

# Beata Łukarska

---

## Kalwaria Zebrzydowska w obrazie literackim wybranych dzieł epoki baroku

---

Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury 10, 91-101

---

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Beata Łukarska

## **Kalwaria Zebrzydowska w obrazie literackim wybranych dzieł epoki baroku**

### **Wstęp**

Przedstawiony temat wpisuje się w szerszy kontekst kultury duchowej, charakterystycznej dla omawianego czasu.

Barok, epoka wielowymiarowa i w swej wielowymiarowości niezwykle ciekawa, stanowi oryginalne połączenie tradycji poprzednich stuleci, od czasów antycznych po renesansowe. Jednocześnie przyjęte formy i tematy oraz wzorce zabarwione są właściwym temu czasowi, indywidualnym oraz nowatorskim kolorytem.

Przykładem tak pojętej korelacji przeszłości z teraźniejszością jest z całą pewnością temat pasyjny, popularny tak samo w duchowości, jak w szeroko pojętej kulturze tego czasu. Szczególnym obszarem obecności tematyki pasyjnej w wieku XVII i XVIII jest zapewne piśmiennictwo, a zwłaszcza, omawiana w kolejnych rozdziałach wybrana literatura kręgu kalwaryjskiego. Warto także zaznaczyć, że tradycja odwzorowywania w realiach przestrzenno-architektonicznych obrazu drogi krzyżowej była elementem wspólnym katolicyzmu zachodniego. Jednak w Polsce, poprzez nasycenie i ubogacenie pierwiastkiem sarmatyzmu, stanowi podstawę swoście pojętego regionalizmu.

Współcześnie, w dobie tak silnie podkreślanych odmienności dorobku kulturowego poszczególnych społeczności narodowych, szczególnie cenne wydaje się przypomnienie, choćby w formie tu prezentowanego szkicu, dziejów najśłynniejszego z polskich ośrodków duchowości pasyjnej – Kalwarii Zebrzydowskiej.

### **Geneza polskich kalwarii**

Według historyków kultury i architektury pierwsze kalwarie zaczynają się pojawiać w polskim krajobrazie kulturowym na początku wieku siedemnastego, a ich genezy upatrywać należy w procesie kształtowania się nowego typu religijności – religijności potrydenckiej.

W przywoływanym twierdzeniu badaczy rozpoznajemy pierwszą, najważniejszą przyczynę powstania i popularności ośrodków kalwaryjskich, jak i zrodzonego w orbicie ich oddziaływania, specyficznego rodzaju pasyjnej kultury.

Z pozostałych ważnych czynników wpływających na ukształtowanie się swoistego novum duchowości pasyjnej epoki baroku wskazać jeszcze należy:

- a) zwrot ku kulturowej (także literackiej) spuściźnie średniowiecza,
- b) nową filozofię (wpływ mistycyzmu takich świętych jak: Jan od Krzyża, Teresa z Avila, Ludwik z Grenady, Ignacy Loyola),
- c) związane z filozofią epoki odczucie niespokojnego, pełnego kontrastu świata, obciążonego niepewnością zbawienia; stąd popularność odpustów, środków i sposobów ekspiacji, zadośćuczynienia za duchowe niedostatki i błędy,
- d) ruch kontreformacyjny; ośrodki typu kalwaryjskiego stawały się dobrym, bo wyrazistym sposobem artykulacji wiary i wierności tradycji katolickiej,
- e) przepych i bogactwo architektoniczno-zdobnicze, które wpisywało się doskonale w specyfikę kultury i mentalności sarmackiej,
- f) dla ludzi niższych grup społecznych kalwaria, ze swą specyfiką kulturową, stawała się miejscem i sposobem swoistego awansu, poprzez tak zwaną demokratyzację pielgrzymich mas.

## Fundator i pierwszy budowniczy Kalwarii

Twórca Kalwarii to Mikołaj Zebrzydowski herbu Radwan (1553–1620), według Nieściekiego zrodzony z ojca Floriana Zebrzydowskiego, który wślawił się rodzinnie tym, że jako pierwszy znacząco pomnożył bogactwa tej gałęzi Radwanitów (druga część Radwanitów z Więcborka) do wielkości majątku magnackiego. Matką Mikołaja była Zofia Dzikówna z Pieśni.

O młodości fundatora kalwaryjskich dróg wiemy niewiele. Urodził się prawdopodobnie w Krakowie, gdzie jego ojciec był od 1552 roku burgrabią zamku królewskiego, a wzrastał i wychowywał się w Lublinie, dokąd przeniósł się jego ojciec zostawszy w 1554 kasztelanem lubelskim.

Gdy miał lat siedem (ok. 1560 r.) oddany został na naukę do kolegium jezuickiego w Braniewie, pod opiekę biskupa warmińskiego Stanisława Hozjusza. Z tegoż kolegium, oprócz właściwego swemu pochodzeniu i typowi szkoły, wykształcenia, znajomości języka łacińskiego, wyniósł też głęboką, wierną Kościołowi katolickiemu pobożność.

Kiedy, już po śmierci ojca (w roku 1566) zmarła w 1569 roku także jego matka, młody, 16-letni Mikołaj opuścił progi gościnnej uczelni, aby rozpocząć samodzielne życie posesjonata na Brodach, Zebrzydowicach i dwóch wsiach podlubelskich. Obowiązki i intraty, płynące ze stanu i majątności, dzielił początkowo ze swoim starszym bratem – Janem.

Wkrótce na czas pewien Zebrzydowski niknie z przekazów i dokumentów historycznych, by pojawić się ponownie ok. roku 1580, w tym bowiem czasie według zachowanych informacji pan na Zebrzydowicach walczy jako rotmistrz pod dowództwem króla Stefana Batorego przy oblężeniu Wielkich Łuków. Być może bierze też udział we wcześniejszych etapach wojny moskiewskiej. W czasie wspomnianych lat wojennych nawiązuje znajomość, w konsekwencji także wieloletnią, a nawet dożgonną przyjaźń, z Bernardem Maciejowskim, chorążym wielkim koronnym, późniejszym biskupem i kardynałem. Możliwe

też, że podczas tej samej wyprawy wojennej związał się z planami politycznymi Jana Zamojskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego<sup>1</sup>.

Po burzliwej młodzieńczej wędrówce wojennej młodszy z braci Zebrzydowskich, ustabilizował swe plany życiowe, żeniąc się w 1583 roku z Dorotą Herburtówną, kobietą tych samych wysokich cnót i gorliwej pobożności co młody małżonek. I chociaż dotąd nie piastował żadnego urzędu, teraz otworzyły się przed Zebrzydowskim drogi szybkiego i błyskotliwego awansu. Sprawnie zyskiwał znaczące politycznie i finansowo tytuły. W roku 1585 został starostą generalnym lwowskim, w roku 1589 wojewodą lubelskim (jako wojewoda wszedł do senatu).

Okolo wspomnianego 1585 roku otrzymał Zebrzydowski grodowe starostwo stężycie i ok. 1587 niegrodowe bolesławskie. Następnie w 1588 roku wszedł w posiadanie (również niegrodowego) starostwa lanckorońskiego, przyległego do jego dziedziny. Starostwo to obejmowało zamek zbudowany przez Kazimierza Wielkiego (między 1336 a 1366 r.) i miasteczko Lanckoronę oraz 18 wsi<sup>2</sup>. W późnych latach swego życia magnat z Zebrzydowic otrzymał jeszcze tytuł i urząd starosty generalnego krakowskiego, hetmana nadwornego i marszałka wielkiego koronnego.

Wszystkie wyliczone dotąd splendory i pomnikowa wręcz postawa w wypełnianiu obowiązków urzędniczych oraz tytułarnych zaćmione zostały tragicznym w skutkach społeczno-politycznym udziałem i przywództwem magnata w rokoszu przeciw królowi Zygmuntowi III, nazwanym od nazwiska bohatera – rokoszem Zebrzydowskiego. Nie czas to jednak i miejsce do formułowania ostatecznych opinii o wielkim fundatorze kalwaryjskich drózek, zapewne pozostawić to wypada szczegółowym studiom historyków.

Wracając zaś do samej osoby Mikołaja z rodu Radwanitów, zastanowić się raczej należy nad istotną częścią jego osobowości, predestynującą go do stania się w przyszłości budowniczym i opiekunem najśłynniejszej z polskich kalwarii.

## Początki zebrzydowskiego ośrodka kalwaryjskiego

Właściciel dóbr zebrzydowskich i lanckorońskich według historyków i biografów opisujących jego życie, od wczesnych lat odznaczał się szczególną pobożnością. Pobożnością, którą bez wahania można nazwać nie tylko stałą, ale wręcz ostentacyjną. Wszak i sami badacze dziejów Mikołaja Zebrzydowskiego chętnie podkreślają te działania i widoczne zachowania, które najlepiej świadczą o silnie rozbudzonych potrzebach duchowych zebrzydowskiego magnata<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Według niektórych badaczy życia Zebrzydowskiego skutkowało to późniejszym jego udziałem w rokoszu szlacheckim. Zob. H.E. Wyczański, *Kalwaria Zebrzydowska. Historia klasztoru bernardynów i kalwaryjskich drózek*, Kalwaria Zebrzydowska 1987, s. 48.

<sup>2</sup> Owe ziemie stały się wkrótce terenem sporu i wojny sąsiedzkiej z Janem Spytkiem Komorowskim, zakończonej zbrojnym najazdem Zebrzydowskiego na Komorowskiego i ostatecznym zwycięstwem pierwszego z wymienionych. Zob. H.E. Wyczański, op. cit., s. 42.

<sup>3</sup> Piewcy historii dróg kalwaryjskich, czego dowodzą liczne przekazy, starają się stworzyć i przekazać potomości konterfekt Zebrzydowskiego w typie „męża opatrnościowego”, budującego zamierzoną nabożną fundację na polecenie samej Opatrzności. Jeden z owych przekazów epoki ujmuje to następująco: „Tak czasu tego w kraju północnym oziębłym, gdzie męka Pańska prawie w zapamiętanie już była poszła wzbudził Chrystus Pan przez pokornego fundatora w sercach ludzkich na gorach tutecznych rozpamiętywanie męki i śmierci swojej”. Mikołaj ze Skarbmiera, *Kalwaryja albo krotka historia o fundacyey miejsca [...] na gruncie Zebrzydowskim pokazana*, Kraków 1632, nlb.

Jak notuje, opierając się na przekazach źródłowych Hieronim Wyczawski, Mikołaj „Otaczał się księżmi i posiadał w swych rezydencjach domowe kaplice i osobnego kapelana. Przyjaźnił się z biskupami, krakowskim kard. Jerzym Radziwiłłem (1583–1600), kard. Bernardem Maciejowskim (1600–1608), Piotrem Tylickim (1608–1616), Marcinem Szyszkowskim (1618–1630) oraz z wszystkimi kolejnymi nuncjuszami apostolskimi.

Był przyjacielem i stałym dobrodziejem czterech zakonów: jezuitów, bernardynów, bonifratrów i karmelitów bosych”.<sup>4</sup>

W świetle cytowanych opracowań nie dziwi fakt, że właśnie ten człowiek, o takich predyspozycjach, stał się inicjatorem, fundatorem i pierwszym budowniczym najstarszej z polskich kalwarii.

A początek, według kronikarsko-historycznych przekazów, miał być taki:

Rezydujący najczęściej w Lanckoronie Mikołaj i Dorota Zebrzydowscy, patrząc na wymienione góry (Żar i Żarek) wpadli na pomysł postawienia na Żarku dużego krzyża, a następnie zbudowania tam kaplicy św. Krzyża, do której by plebani lanckoroński lub zebrzydowski urządzali procesje w dni krzyżowe, a oni sami, zabrawszy ze sobą kapelana, mogliby tam w piątki, zwłaszcza w wielkim poście, być na mszy i na pasyjnej dewocji.<sup>5</sup>

Szczęśliwie i jakby zgodnie z zamysłem Zebrzydowskiego w tym samym 1596 roku, wyruszał na ślubowaną pielgrzymkę do Ziemi Świętej dawny dworzanin Mikołaja – Hieronim Strzała. Jego właśnie nabożny posesjonat poprosił o przywiezienie z dalekich wojaży planu kaplicy jerozolimskiej stojącej na miejscu ukrzyżowania Chrystusa. W 1597 roku Strzała solennie wywiązał się z danego dawnemu panu przyrzeczenia, przywożąc z sobą nie tylko gipsowy model kaplicy Ukrzyżowania, ale i Grobu Chrystusa.

Ukontentowanemu ze świątobliwych pamiątek Zebrzydowskiemu podsunęto także, cieszącą się wówczas wielką popularnością, choć już wcześniej drukowaną, opowieść o topografii Ziemi Świętej, franciszkańskiego autora, Belga lub Flamanda z pochodzenia – Andrichomiusa. W ten sposób nie tylko dojrzał pierwotny pomysł magnata, ale i ostateczny plan wykonania powziętego dzieła.

Początek budowy pierwszej i pierwotnej części kalwaryjskiego szlaku, tj. kościoła Ukrzyżowania postanowił wyznaczyć Mikołaj Zebrzydowski na rok 1600, w którym papież ówczesny – Klemens VIII ogłosił wielki jubileusz Odkupienia. Po ukończeniu budowy (1603 – rok jubileuszowy dla diecezji krakowskiej), tenże Klemens VIII nadał wzmiankowanemu kościołowi odpust zupełny na dzień Znalezienia i Podwyższenia św. Krzyża (3 V i 14 IX)<sup>6</sup>.

Jednocześnie, w toku trwających jeszcze prac, wystosował Zebrzydowski pismo do kapituły bernardynów, obradującej podczas Zielonych Świąt w Radomiu. Zaproponował zakonowi fundację klasztoru przy zbudowanym już przez siebie kościele Ukrzyżowania, nazywając go po raz pierwszy Kalwarią. W odpowiedzi władze zakonu bernardynów wysłały na wizytację budowli dwóch doświadczonych i uczonych przedstawicieli – Maria-

<sup>4</sup> H.E. W y c z a w s k i, op. cit., s. 43.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 57.

<sup>6</sup> Przy tej okazji nie zaniechano również różnych form uczczenia dopiero co dokonanej budowy. Według relacji, cytowanego już Mikołaja Skarbimierczyka, po solennym kazaniu jezuita Kacpra Sawickiego strzelbę gęstą wypuszczono i z dział bito na znak wesela i triumfu Krzyża Chrystusowego, tak że się ziemia trzęsła. M. z c S k a r b i m i e r z a, op. cit., nlb.

na Postękałskiego<sup>7</sup> i Benedykta Gąsiorka. Przeprowadzona wizja lokalna wypadła pozytywnie i 8 sierpnia 1602 roku prowincjał bernardyński Hieronim Rybiński w imieniu wspólnoty fundację przyjął. Wystawiony w rok później, przy obopólnej zgodzie fundatora i obdarowanych, dokument, potwierdzili bp krakowski Bernard Maciejowski i król Zygmunt III.

Zebrzydowski, po tak szczęśliwym zawiązaniu sprawy, kontynuował wznoszenie kolejnych części kompleksu kalwaryjskiego. Powstały kolejno, w latach 1604–1609 zabudowania klasztorne i kościół klasztorny pod wezwaniem Matki Boskiej Anielskiej; po kilkuletniej przerwie w latach 1612–1614 wzniesiono Dom Matki Boskiej, 1616–1617 kaplicę św. Rafała, 1614 kaplicę Wniebowstąpienia, kaplicę Włożenia Krzyża, 1614–1615 Wieczernik, 1616–1617 kaplicę Pięciu Braci Polaków.

Ostatnia z wymienionych była też ostatnim zbudowanym obiektem do czasu śmierci szczodrobliwego fundatora. Prace nad ukończeniem całości podjęli jednak kolejno – syn Jan, a po nim wnuk Mikołaja Zebrzydowskiego – Michał.

## Literacka dokumentacja barokowych dziejów Kalwarii Zebrzydowskiej. Wybrane aspekty

### 1. Popularność kalwaryjskiego miejsca

W literaturze omawianego czasu znajdujemy potwierdzenie ogromnej popularności tej przestrzennej przyrodniczo-architektonicznej kompozycji. Już u początku dziejów Kalwarii, według spisanych relacji przybywały tu mnogie rzesze pielgrzymów<sup>8</sup>. Co ciekawe i znamienne, wśród owych tłumów nie brakowało, obok peregrynantów z Korony, przedstawicieli krain pogranicznych – Ślązaków, Morawców oraz sąsiednich – Litwy, Rusi, Moskwy, Podola, Ukrainy, Węgier, „które królestwa dla – cytuję za Skarbimirczykiem – srogiej herezyey i dla niedostatku kapłanów prawie upadku już bliskie były”<sup>9</sup>.

Stare przekazy jednak nie tylko wzmiankują czy też dokumentują fakty związane z obecnością tak licznych grup pątniczych, ale chętnie wspominają również o wydarzeniach zbiorowych czy też jednostkowych, służących budowaniu religijnej i duchowej atmosfery tego niezwykle miejsca pasywnego kultu.

Do takich literackich stwierdzeń z pewnością zaliczyć można fragmenty następującej treści:

<sup>7</sup> O Postękałskim wiadomo, że udało mu się zdobyć wysokie stanowiska i godności w zakonie. Ponadto zgromadził pokaźny księgozbiór, który po jego śmierci stał się własnością klasztoru w Kalwarii oraz opracował dla tegoż miejsca podręcznik dróżkowego nabożeństwa. Zob. W. P a b i n, *Inwentarz biblioteki bernardyńców w Kalwarii Zebrzydowskiej z 1617 roku*, b.r.i m.

<sup>8</sup> O liczności grup wędrujących ku Kalwarii świadczy np. tekst wspomnień S. Szemiota: „To notandum jako osobliwie łaska Pańska była nad nami w tak dalekiej podróży. Bo nie sto mil ani drugie i tam i sam było [...], a przecie w takiej gromadzie, gdzie koni samych czterdzieści pięć było, a cóż dopiero ludzi, żaden człowiek nie zachorzał, a w koniach najmniejszego uszczerbku nie było. S. S z e m i o t, *Diariusz Peregrynacji na różne miejsca święte szczęśliwie odprawionej anno 1680*, z rękopisu wydali M. Korolko i Z. Olszewska, [w:] *Ze starych rękopisów*, Warszawa 1979, s. 116.

<sup>9</sup> M. z c S k a r b i m i e r z a, op. cit., nlb.

Na święto Podniesienia Pańskiego ojcowie tu mieszkający musieli zawołać na ojców krakowskich, aby ich ratowali, a spowiedzi przybyli słuchać tak wielkiego gminu, którego więcej niż sześć tysięcy było.

A co większa – sami i heretycy [...] do domów swych za dziwną sprawą boską z tego miejsca katolikami się zwracają.<sup>10</sup>

Słusznie sądzić można, że jedną z przyczyn tak wielkiej chwały i „wziętości” owego miejsca na mapie rodzimych sanktuariów było to, że dróżki pasyjnego i maryjnego współcierpienia (zgodnie z duchem epoki i zaleceniami kościelnych władz) zastępowały ofiary i śluby pielgrzymek do właściwej geograficznie Ziemi Świętej. Dowodem są spisane relacje dwóch autorów – spośród zapewne wielu innych – Stanisława Szemiota i Abrahama Roźniatowskiego<sup>11</sup>.

Pomocą i zbiorem wskazówek w typie „rady dla pątnika” (tak zbiorowego jak indywidualnego) służą licznie zaangażowani na potrzeby rozwijającego się pasyjnego sanktuarium – literaci, zarówno miejscowi, jak i przybywający z innych stron ówczesnej Rzeczypospolitej. To oni właśnie w popularnych często wydaniach, druczkach ulotnych, modlitewnikach zwanych potocznie „kalwaryjkami”<sup>12</sup> przekazują wiedzę o tym, jak stosować się do wymogów kulturowego i modlitewnego zachowania. Miewają przy tym, te specyficzne plody literackiego i miejscowego folkloru, oryginalną kompozycję, np. odpowiedzi na pytania wyobrażonego pielgrzyma. Dobrym przykładem takiej formy jest zapewne książeczka niejakiego Jacka Burkwicza, z której pochodzą dwa niżej cytowane fragmenty.

XV pytanie. Jeżeli z bronią, ze strzelbą albo z laskami Gradusy święte przechodzić mogą?

Odpowiadam: Z dawna to jest na miejscu świętym przestroga, aby ludzie wstępując na Gradusy święte strzelby, lasek, ptaków, szable z sobą nie brali dla wielu przyczyn, częścią dla uczciwości miejsca, częścią dla przeszkody wprzód albo pozad następujących, częścią dla obrazy, uderzenia z nieostrożności, gdyż pospolity lud zwykł te święte Gradusy całować, wzbudzając sobie nabożeństwo do krwi świętej Pana Jezusowej na Gradusach zostawionej, a kto by na ten czas broń jaką z sobą nosił, mógłby nieostrożnie schylających się obrazić.

XVI pytanie. Komu na ten czas rzeczy zostawię do straży?

Odpowiadam: iż znajomemu i wiernemu, gdyż siła przy Gradusach takowych bywa, którzy prędko się na posługę ofiarują, a gdy im do straży powierzają, strzelbę albo suknię w rękach ich zostawując, z tym wszystkim odchodzą, nie dbając na szkodę bliźniego ani na obrazę Boską i karanie.<sup>13</sup>

Jak wynika z prezentowanego tekstu, nawet w miejscu tak czczonym jak kalwaryjskie dróżki dbać trzeba było o całość siebie samego i swego dobytku. Jednocześnie pierwszy

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Roźniatowski sam podaje i potwierdza te informacje we wstępie do swego pamiętnika, pisząc następujące słowa: „po dokonaniu peregrynacji i ślubów swoich w trzechletnim więzieniu moskiewskim poprzysiężonych odpoczywając z trudów swych na nowej Kalwaryjej pod Lanckoroną wymierzonej, opisałem”. A. R o Ź n i a t o w s k i, *Zwierciadło smutne wyrażające wizerunek okrutnej męki i śmierci Pana Zbawiciela*, Kraków 1618, nlb.

<sup>12</sup> Użyteczność i specyfikę owej literatury „zaangażowanej” podkreślają znamienne w formie tytuły, w typie: *Zabawa postna, Prowiant duchowny, Prowiant podróżny Drog Męki Chrystusowej*.

<sup>13</sup> A n o n i m, *Prowiant duchowny na drogi święte kalwaryjskie pielgrzymującym, z exhortacjami, medytacjami i modlitwami*, Kraków 1661, s. 121.

z fragmentów jest kapitalnym dokumentem tak oryginalnej szlacheckiej kultury i szlacheckiego obyczaju.

Wracając do kompozycji, a właściwie często stosowanych reguł układu wzmiankowanych kalwaryjskich przewodników, trzeba by zauważyć, że większości z nich towarzyszy ściśle określony porządek. Prawie zawsze składają się na niego dwie części, tj. rady dla nabożnych pielgrzymów i pielgrzymi modlitewnik, niekiedy wyraźnie, niekiedy mniej wyraźnie zmetodyzowany i odwołujący się do kultury duchowej i mistyki omawianego czasu.<sup>14</sup>

Dla potwierdzenia owego zauważonego wewnętrznego porządku tej, tak specyficznej w swym kształcie piśmienniczym i artystycznym literatury, niech posłużą dwa z wielu dochowanych zabytków. W utworze *Prowiant podróżny drog Męki Chrystusowej* ksiądz Franciszek Jarocki, bernardyn, takie zaleca przygotowanie pielgrzyma dla lepszego duchowego przeżycia nabożeństwa pasyjnego:

Aby się nie spełniło przysłowie *qui peregrinantur raro salvantur*, pogódź się, ukontentuj skrzywdzonych, kredytorom według możliwości dosyć uczyni. Abyś wszystkiego interesu domowe, biesiady i uciechy z pamięci twej na czas ten wykorzenił. Potrzeba abyś się strzegł (ile być może) świeckiej i krotochwilnej konwersacji, swawolnej kompanie, wszelkich zbytków, wygod i rozkoszy cielesnych [...].

Zbliżając się ku tym świętym miejscom, wzbudź w sobie akty głębokiej pokory, nie przełamanej wiary, mocnej nadziei i żarliwej miłości boskiej. Roztrząśnij sumnienie twoje i całego życia twego diariusz weź przed oczy jako się masz pokazać z tym ciężarem i nikczemnością na dworze Króla Niebieskiego bolejącego za twoje występki.<sup>15</sup>

Przygotowanemu do odbycia dróg pasyjnego współcierpienia, zdaniem innego autora, potrzebna jest klarowna i dobrze sformułowana intencja. Jako przykład podaje zalecenie władzy Kościoła:

Trzecie należy formować intencją wedle intencji Ojca Świętego papieża Pawła V zupełny odpust wiecznymi czasami na drogi Pana Jezusowe pozwalającego, który tego po tobie nabożny czytelniku potrzebuje, abyś przyszedłszy na to miejsce święte spowiedź świętą z przygotowaniem dostateczną uczynił i Najświętszy Sakrament przyjął, i drogi święte Pana Jezusowe obszedł, a Pana Boga po tych miejscach świętych prosił za podwyższenie Kościoła Bożego, za wykorzenie herezji i za zgodę panów chrześcijańskich.<sup>16</sup>

Po tak przeprowadzonych przygotowaniach do nabożnego aktu potrzebne jest zapewne podanie wiernemu wyznawcy umiejętnych sposobów rozmyślań i modlitewnych kontemplacji Męki Chrystusa. I tu właśnie dochodzi do głosu pewna indywidualność metod zalecanych przez samych autorów. Wśród nich może być i taka, jaką podaje Aleksander Piotrkowczyk:

Naprzód pokłękawszy oddaj pokłon Panu Jezusowi mówiąc: Kłaniamy się tobie Panie etc. jako na miejscu przeczytasz, potym weźmiesz punkt do uważania i przydasz modlitwę niżej napisaną pod nią. Ażeby Panu Bogu przyjemniejsze roz-

<sup>14</sup> W niektórych z przytaczanych przekazów literatury kalwaryjskiej znaleźć można ślady i odwołania do medytacji św. Ignacego Loyoli.

<sup>15</sup> F. J a r o c k i, *Prowiant podróżny drog Męki Chrystusowej i trojakiem tajemnic Matki Jego Przenaświętszej na Gorze Kalwaryey Zebrzydowskiej...*, Kraków 1729, s. 2.

<sup>16</sup> A n o n i m, *Prowiant duchowny...*, s. 54.



myślenie i modlitwa twoja była odmówisz pacierz jeden i Pozdrowienie Panny Maryjej, z przydaniem modlitwy kościelnej: Racz prosimy cię Panie etc., którą przy zaczęciu znajdziesz. Na Kalwaryey zaś będąc rozumiej, żeś jest w Jeruzalem i chodząc za Panem patrzysz na wszystko, co cierpiał dla zbawienia twego, żebyć jednak praca nie była uprzykrzeniem punkt jeden i modlitwę miejscu służącą przeczytaj z gorącością ducha, bo tam czas długim uważaniem zabawić się nie pozwala.<sup>17</sup>

Jak widzimy, metoda podana przez pisarza (notabene reprezentującego duchowość bernardyńską) nie jest wprawdzie trudna, ale za to dość znacząco rozbudowana<sup>18</sup>, zwłaszcza w części sugerującej liczbę modlitewnych tekstów, ich charakter i sposób odprawiania. Co ciekawe, wśród innych propozycji znajdujemy także sugestie potrzeby połączenia tradycyjnej modlitwy słowa, czy też myśli, z nabożną pieśnią lub wierszem<sup>19</sup>.

Do krótkiej prezentacji, która stała się podstawą tej części opracowania, udało się włączyć zaledwie kilka wybranych przykładów literatury kręgu kalwaryjskiego. Jednak wydaje się, że i one mogą stać się potwierdzeniem słuszności tezy o istnieniu specyficznej kultury zarówno duchowej, jak i literackiej tego środowiska. Należy także podkreślić, że to co łączy reprezentantów owej kultury (mimo różnorodności formy i metody), to przemyślana, trafna odpowiedź autorska na specyficzne potrzeby intelektualne i duchowe zainteresowanego tą twórczością czytelnika.

## 2. O Kalwarii lirycznie...

W piśmiennictwie omawianego czasu, tj. siedemnastego i osiemnastego stulecia, spisywano nie tylko historie niezwykłego kalwaryjskiego miejsca, nie tylko tworzone dla tamtejszych pańników medytacje i surowe, ascetyczne w swej treści oraz formie reguły, ale (i zdarza się to wcale często) pisano udane literacko, wręcz natchnione lirycznie utwory.

Bywały one naznaczone wyraźnym odczuciem naturalnego czy, można rzec, mistycznego wymiaru owych drózek, na których świadek tak barwnej, ale i trudnej, bo niespokojnej epoki, odnajdywał siebie samego w wewnętrznym ukojeniu indywidualnego bądź zbiorowego aktu modlitewnego.

Do tych na swój sposób finezyjnych literacko fragmentów włączyć można dwa cytaty, zapewne tylko dwa z szeregu wielu innych, mniej lub bardziej głośnych dzieł swego czasu. Oba prezentowane urywki pochodzą z utworu Mikołaja Skarbimierczyka. Pierwszy stara się oddać piękno kalwaryjskiego krajobrazu w sposób następujący:

Z każdej rzeczy w drodze którać się trafi dobra buduj się i Pana Boga chwal. Na przykład, gdy kwiatki, owoce, drzewa piękne, łąki zielone, wesołe pola natrafisz”.<sup>20</sup>

W kolejnym Skarbimierczyk stara się o trafną metaforę duchowego wymiaru Kalwarii:

<sup>17</sup> A. P i o t r k o w c z y k, *Zabawa postna abo Rozmyślanie codzienne o Męce Pana Jezusowej ktorey też w wielki piątek nawiedzając groby także w insze piątki doroczne i obchodząc drogi kalwaryjskie każdy nabożny słuszenie zażyć może*, Kraków b.r., wstęp.

<sup>18</sup> Franciszek Jarocki w nabożeństwie tzw. Drózek współcierpienia Maryi, przy każdej ze stacji wylicza siedem koronek, na które ma się składać siedem pacierzy i siedemdziesiąt Pozdrowień Anielskich. F. J a r o c k i, *Prowiant podróżny...*, s. 67.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 7 i nast.

<sup>20</sup> M. z e S k a r b i m i e r z a, op. cit., nlb

Miejsce kalwaryjskie jest jako apteka napełniona wonią męki Chrystusa Pana. Obaczysz tu rozmaite ingredience, które należą i tobie na lekarstwo dane jako krzyże, bicz, miotły, ciernie, gwoździe i inne instrumenta. Doznasz wielkiej woni, gdy się na tym miejscu tym instrumentom przypatrować będziesz.<sup>21</sup>

### 3. W kręgu kultury pasyjnej polskiego baroku raz jeszcze

Kalwaryjska fundacja Mikołaja Zebrzydowskiego należy do największych i najstarszych ośrodków ruchu pielgrzymkowego doby polskiego baroku. Jednak nie jest jedynym sanktuarium duchowości pasyjnej pochodzącym z tego czasu. W przekazach historycznych i zapiskach pamiętnikarskich wylicza się poza wspomnianą jeszcze kilka innych. Są wśród nich: Wejherowo, Pakość nad Notecią, Góra św. Anny, odwiedzana licznie do dziś franciszkańska Kalwaria Paclawska<sup>22</sup>, słynący z urody architektonicznej Krzeszów i dolnośląskie Wambierzyce.

Większość z wymienionych posiada, poza dokumentacją, potwierdzoną obecność literacką. Ta sama literatura poświadcza także istnienie ośrodków kultu religijnego, które obecnie straciły pierwotne znaczenie pielgrzymkowe. Spośród tych przywołać jeszcze można: notowaną w diariuszu podróży Stanisława Szemiota Kalwarię koło Czerska, wielkopolskie ośrodki kalwaryjne, upamiętnione w zabytkowych rozważaniach z wieku osiemnastego<sup>23</sup>, kalwarię w kościele św. Krzyża pod Gnieznem, w którym modlił się nabożnie współcześnie zapomniany autor – Cyryl Zuchowski<sup>24</sup>.

We wszystkich miejscach praktyk pasyjnych, poza obchodzeniem „drózek współcierpienia” z umierającym Chrystusem i bolejącą Maryją, co zresztą najlepiej wyraża i ucielesnia barokowy ideał „dotknięcia” misterium śmierci Człowieka-Boga, rozwija się w odpowiedzi na potrzeby duchowe pańników specyficzna w swym wyrazie kultura. Najważniejszą częścią owej kultury ducha i myśli jest zaś oryginalne, także miejscowe (regionalne) piśmiennictwo. Jednym z podstawowych zadań owej literatury wydaje się być szerzenie kultu wizerunków Ukrzyżowanego<sup>25</sup>, zwłaszcza krucyfiksów słynących łaskami oraz popularyzowanie znamienych dla tego czasu (często trwających, choćby w szczątkowej formie) praktyk pokutnych<sup>26</sup>. Z drugiej natomiast strony, większość z owych dzieł pasyjno-kalwaryjskiej nabożności posiada znamiona utylitaryzmu. Świadczy o tym znamieny

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> Z literatury dawnej zob.: A n o n i m, *Drogi Krzyża Chrystusowego albo nabożeństwo przy odprawianiu stacji na Kalwarii Paclawskiej*, Lwów 1768.

<sup>23</sup> M.in. *Krzyżowa droga śladami krwawej podróży Chrystusa Pana do szczęśliwej wieczności utworzona czternastą stacyami w kościołach xx. Bernardynów Prowincji Wielkopolskiej wymierzone*, Kraków 1790.

<sup>24</sup> C. Z u c h o w s k i, *Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa na siedm piątków wielkopostnych ku powszechnemu wiernych nabożnie ją przez też piątki w kościele Świętego Krzyża pod Gnieznem na Grzybowie rozmyślających wygodzeniu i pożytkowi*, 1762.

<sup>25</sup> Kult krzyża wyrażony został m.in. w takich dziełach epoki jak: *Arbor vitae, crux salvatoris* Sebastiana P i s k o r s k i e g o, kanonika krakowskiego, wydane w Krakowie w 1700 r.; Andrzej W a r g o c k i e g o, *O krzyżu i Ukrzyżowanym nad to o drzewie krzyża dziwnie cudownym u ojców dominikanów w Lublinie*, Zamość 1620, *Exaltacja przy drzewie krzyża Jezusowego fortuna w kościele oo. Dominikanów, przez o. Hieronima Węglińskiego*, Lublin 1732, Pawła R u s z l a, *Skarb nigdy nieprzebrany Kościoła świętego katolickiego – Krzyż Pański*, Lublin 1655.

<sup>26</sup> Jedną z nich, rzadko już współcześnie kontynuowanych jest tzw. obchodzenie Grobów Pańskich. Notuje ją, dając jednocześnie wskazówki modlitewnego zachowania Hiacynt P r z e t o c k i w utworze *Lamenty albo żale serdeczne i głosy żałobne dusz chrześcijańskich nad niewinną śmiercią Jezusa Ukrzyżowanego*, Kraków 1647 albo cytowany już Alcy P i o t r k o w c z y k w *Zabawie postnej...*

kształt literacki, zamykający się w granicach gatunkowych popularnych rozmyślań, medytacji, rozpamiętywania stacji drogi krzyżowej czy też hymnów pasyjnych. Inną znamioną, wspólną cechą większości tych tytułów jest wyraźnie artykułowana zachęta do pełnienia praktyk pokutnych i pasyjnych oraz zalecenie stosowania w ich ramach przedłożonych przez życzliwego autora wskazówek i treści.<sup>27</sup>

Współcześnie, gdy tak ważne staje się pielęgnowanie rodzimych tradycji, zabytki kalwaryjskiej literatury, mimo że zapomniane, a niegdyś poczytne, zyskują raz wtóry ważną funkcję w ciągle rozwijającym się procesie kultury. Stają się bowiem nie tylko wartościowymi, ale i najbardziej przekonującymi świadkami swych barwnych, choć może niełatwych czasów.

## Zakończenie

Zaprezentowane dotychczas teksty dowodzą nie tylko popularności tematu pasyjnego czy kalwaryjskiego, ale przedstawiają, przybliżają czy obrazują swoistą kulturę wspomnianego kręgu jako fenomenu społecznego i religijnego omawianego czasu. Kończąc zatem, trzeba jeszcze raz wymienić wszystko to, co stanowi źródło i podstawę omawianego przez nas procesu.

Należy tu m.in.:

1. Przemyślane i skuteczne wykorzystanie przekazu słownego jako środka upowszechniania i umacniania duchowości pasyjnej epoki potrydenckiej.
2. Traktowanie słowa pisanego jako nośnika religijnej i społecznej edukacji szerokich mas społeczeństwa.
3. Obecność symboliki kalwaryjskich ośrodków w repertuarze skutecznych i trwałych, materialnych i formalnych środków i sposobów kontreformacyjnego oddziaływania na chrześcijan innych tradycji.
4. Kalwarie jako udany powrót do zakorzenionych, zastanych w świadomości literackiej i szerzej kulturowej spuścizny minionych epok, zwłaszcza średniowiecza;
  - w typie obrazowania,
  - w literackim i kulturowym sposobie przedstawiania tematu Męki Chrystusa,
  - w całym arsenale środków poetyckich czy szerzej kulturowych (skrajny realizm, motywy zaczerpnięte ze znanych dzieł poprzednich epok),
  - w nawiązaniu do cenionej już wcześniej funkcji literatury, to jest mechanizmu silnego psychologicznego oddziaływania na odbiorcę,
  - we wpisaniu się kalwaryjskiej tradycji, także pisanej, w sarmacki typ kultury duchowej, religijnej i materialnej.

<sup>27</sup> Poświadczyć to może skromny wybór cytatów z literatury:

„nie tylko mię wiara święta uczy, ale też objawienia świętym twoim pozwolone potwierdzają, że Ci milszej pamięci być nie może, jako z żalem wspomnienie z uczciwością obchodzenie tajemnice Męki twojej.” Jan z Jabłonowa *J a b ł o n o w s k i, Męka Pana Naszego Jezusa Chrystusa przez modlitwy na każdy dzień całego postu*, b.m., 1771.

„Uczyńże i ty tak łaskawy czytelniku, miej zawsze na każdym miejscu ustawiczną pamięć na Ukrzyżowanego Jezusa, rozmyślaj często a nabożnie mękę Odkupiciela twego, a ile będziesz miał sposobności, nie leń się trudzić ciała twójego po gorach i przykrych krzyżowych drogach.” Wacław *W a x m a n s k i, Nowa Jerozolima*, b.m., 1767.

Zaprezentowany tekst stanowić może zarys większego projektu badawczego, obejmującego szerokie omówienie tematu pasyjnego w polskiej kulturze literackiej doby baroku. Niezwykle cenne więc będzie odszukanie i omówienie, z myślą o zainteresowanych, pełniejszej liczby dzieł z siedemnastego i połowy osiemnastego wieku. Dzieł powiązanych nie tylko czasem, ale i jednością kultury duchowej wspomnianego okresu. Słuszne będzie odnowienie przy tym znajomości utworów, które kiedyś nie tylko zasługiwały na miano poczytnych, ale i utylitarnych świadków kultury, a które dziś leżą zapomniane w wielu ośrodkach i bibliotekach polskich.

## Wybrane pozycje książkowe o dziejach, znaczeniu i kulturze Kalwarii Zebrzydowskiej

- B i l s k a E., *Kalwaria Zebrzydowska jako wzór dla innych kalwarii na ziemiach polskich*, „Peregrinus Cracoviensis”, 1995, z. 2.
- C h a d a m A., *Geneza Kalwarii Zebrzydowskiej*, „Peregrinus Cracoviensis”, 1995, z. 2.
- J a c k o w s k i A. i in., *Przestrzeń i sacrum. Geografia kultury religijnej w Polsce i jej przemiany w okresie od XVII do XX wieku na przykładzie ośrodków kultu i migracji pielgrzymkowych*, wyd. 2, Kraków 1996.
- J a g u s i a R., *Kalwaria Zebrzydowska. Na ścieżkach świętych tajemnic*, Kraków 1998.
- J a n i c k a - K r z y w d a U., *Legends o cudownych wizerunkach Matki Bożej na Polskim Podkarpaciu*, „Peregrinus Cracoviensis”, 1995, z. 2.
- K o w a l c z y k J., *Europejskie i narodowe znamiona sztuki polskiej na przełomie XVI i XVII wieku*, [w:] *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*, pod red. B. Otwinowskiej i J. Pelca, Wrocław 1984.
- M i t k o w s k a A., *Kalwaryjskie drogi pielgrzymkowe „ogrodami modlitwy” (na przykładzie „Drózek” Kalwarii Zebrzydowskiej)*, „Peregrinus Cracoviensis”, 1995, z. 2.
- M i t k o w s k a A., *Kompozycja przestrzenna Kalwarii Zebrzydowskiej*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 1975, z. 2.
- M i t k o w s k a A., *Park kalwaryjny. Aleja kalwaryjna*, [w:] *Sacrum w ogrodach. Święte ogrody kalwaryjne i ich symbolika*, Kraków 1997.
- P a b i n W., *Inwentarz biblioteki bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej z 1617 roku*, b.m.i.r.
- Ś w i e c z e k E., *Kalwaria jako polska Jerozolima*, „Peregrinus Cracoviensis”, 1995, z. 2.
- W y c z a w s k i H.E., *Kalwaria Zebrzydowska. Historia klasztoru Bernardynów i kalwaryjskich drózek*, Kalwaria Zebrzydowska 1987.